

POSTANOWIENIE

Dnia 9 kwietnia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący)

SSN Włodzimierz Wróbel

SSA del. do SN Mariusz Młoczkowski (sprawozdawca)

Protokolant Katarzyna Wełpa

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Małgorzaty Wilkosz-Śliwy,
w sprawie **R. A.**

skazanego z art. 286 § 1 kk, art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk i innych
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 9 kwietnia 2015 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 17 października 2013 r., utrzymującego
w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Z.

z dnia 19 marca 2013 r.,

1. oddała kasację;

**2. zwalnia skazanego od ponoszenia kosztów sądowych
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 marca 2013 r., Sąd Okręgowy uznał **R. A.** za winnego tego, że w okresie od 2010-04-06 do 2010-04-14, działając na terenie wielu miejscowości w całym kraju, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie i w porozumieniu z J. B. oraz innymi, nieustalonymi jeszcze osobami, w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, oferując za pośrednictwem portalu [...] sprowadzenie i sprzedaż samochodów z zagranicy oraz za pośrednictwem sklepu

internetowego [...] sprzęt RTV i AGD i przyjmując wpłaty z tego tytułu na konto powołanej w celu dokonania oszustwa spółki „Przedsiębiorstwo Handlowo-Uslugowe ‘L.’”, czyniąc sobie z popełnienia przestępstw stałe źródło dochodu, wprowadził w błąd co do zamiaru wywiązania się z zawieranych umów i wyłudził pieniądze we wskazanych niżej kwotach, na szkodę podanych niżej pokrzywdzonych (...) – *czterdziestu dwóch, którzy zostali doprowadzeni do niekorzystnego rozporządzenia mieniem oraz trzech, których usiłował doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, lecz zamierzonego celu nie osiągnął – uwaga S.N.*- tj. z czynu z art. 286 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 65 § 1 k.k., za który wymierzył mu na podstawie art. 286 § 1 k.k. i art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. karę pięciu lat pozbawienia wolności (pkt 1 wyroku). Orzekł także o środku karnym obowiązku solidarnego (z J. B. i K. L.) naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz (wymienionych w wyroku) pokrzywdzonych (pkt 7 wyroku); rozstrzygnął w przedmiocie dowodów rzeczowych i kosztów (tym samym wyrokiem Sąd uniewinnił R. A. od popełnienia zarzuczonego mu czynu z art. 258 § 1 i 3 k.k. - zaś J. B. i K. B. od popełnienia czynów z art. 258 § 1 k.k. - oraz skazał J. B. za popełnione wspólnie i w porozumieniu z R. A. przestępstwo zakwalifikowane z art. 286 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 65 § 1 k.k., a K. L. skazał za przestępstwo zakwalifikowane z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.).

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca R. A. z urzędu, zaskarżając go w części, tj. w punktach 1 (skazanie za czyn z art. 286 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 65 § 1 k.k.) i 7 (orzeczenie o środku karnym).

Na podstawie art. 438 k.p.k. (*bez bliższego wskazania jednostek redakcyjnych – uwaga S.N.*) zarzucił:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku w zakresie uznania oskarżonego R. A. winnym popełnienia czynu opisanego w punkcie 1 wynikający z błędnej oceny materiału dowodowego oraz merytorycznej niesłuszności wniosków Sądu wyprowadzonych z ujawnionego materiału dowodowego, wskutek czego

Sąd oparł wyrok na faktach, które nie znajdują potwierdzenia w wynikach postępowania dowodowego (tj. rzekome dysponowanie przez oskarżonego A. dokumentami, danymi i pieczętkami firmy PHU Li. oraz udostępnienie ich oskarżonemu J. B., rzekome wypłacanie przez oskarżonego A. środków pieniężnych znajdujących się na rachunku bankowym K. L., rzekome umieszczanie przez oskarżonego A. ofert sprzedaży samochodów oraz sprzętu RTV i AGD na stronach [...]) – i przyjął przez to, że oskarżony R. A. w okresie od 6.04.2010 r. do 13.04.2010 r, dopuścił się czynu z art. 286 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 65 § 1 k.k.;

2) obrazę przepisów postępowania, tj. art. 5, 7, 170, 177 § 1 a, 396 § 2, 410 oraz art. 424 k.p.k. poprzez poczynienie przez Sąd dowolnych ustaleń oraz nieuwzględnienie całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności:

- przyznanie atrybutu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego J. B. w części obciążającej oskarżonego R. A., mimo ich niekonsekwencji i sprzeczności z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym (w tym – z wyjaśnieniami oskarżonego A.),
- odmówienie atrybutu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego B. złożonym w toku postępowania sądowego, które przeczą jego wyjaśnieniom obciążającym oskarżonego A., a także pozwalają na przyjęcie, że twierdzenia oskarżonego B. złożone w toku śledztwa pozbawione były konsekwencji,
- pominięcie dowodu z listu (2.08.2010 r., k. 1379, oskarżonego B. skierowanego do prokuratury,
- odmówienie atrybutu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego R. A. i brak dostatecznego uzasadnienia takiego stanowiska Sądu,
- bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego A. z dnia 23.07.2012 r. i nieprzeprowadzenie wskazanych w nim dowodów,
- nieprzesłuchanie wszystkich świadków na bezpośrednio na rozprawie głównej, lecz w drodze pomocy sądowej, mimo że po stronie tych świadków nie zachodziły zbyt trudne do usunięcia przeszkody

uniemożliwiający ich stawiennictwo na rozprawie głównej, jak również nieskorzystanie przez Sąd z możliwości przesłuchania świadków w drodze videokonferencji, czym Sąd uniemożliwił oskarżonemu bezpośrednio zadawanie pytań, a tym samym – ograniczył oskarżonemu realizację prawa do obrony,

- bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego A. z dnia 20.09.2012 r. i nieprzeprowadzenie przesłuchania świadków w trybie art. 177 § 1a k.p.k.,

- bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego oskarżonego A. z dnia 18 grudnia 2012 r. i nieprzeprowadzenie dowodu w postaci zwrócenia się do [...] Banku w celu udostępnienia zapisu monitoringu obejmującego depozyt bankowy, w którym w dniach 23 lutego 2010 r. oraz 18/19 marca 2010 r. zostały dokonane wpłaty na konto należące do PHU L.,

- bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego oskarżonego A. z dnia 15 marca 2012 r. i nieprzeprowadzenie wskazanego w nim eksperymentu rzeczoznawczego,

- bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych oskarżonego B. (z 18.12.2012 r. i 17.01.2013 r.) oraz oskarżonego A. (z 12.03.2013 r.) i nieprzeprowadzenie dowodu z przesłuchania R. B.;

3) rażąco niewspółmierność kary, polegającą na wymierzeniu oskarżonemu R.A. kary pozbawienia wolności w zbyt wysokim wymiarze (w związku z zastosowaniem wobec oskarżonego art. 65 § 1k.k.), oraz niezastosowaniu warunkowego zawieszenia kary, a także zastosowaniu środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy, w tym zakresie, do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, ewentualnie zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w niższym wymiarze z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz nieorzeczenie obowiązku naprawienia szkody.

Z kolei apelację na niekorzyść R. A. w części dotyczącej uniewinnienia od czynu z art. 258 § 1 i 3 k.k. wywiódł prokurator (tak jak na niekorzyść J. B. w części dotyczącej uniewinnienia od czynu z art. 258 § 1 k.k.), podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mogącego mieć wpływ na jego treść; apelację wywiódł też obrońca J. B. skarżący wyrok Sądu pierwszej instancji w części dotyczącej uznania oskarżonego za winnego popełnienia czynu z art. 286 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 65 § 1 k.k. – podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku Sądu pierwszej instancji, mogący mieć wpływ na jego treść.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 17 października 2013 r., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego, zarazem zwalniając oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Kasację od powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego wywiódł obrońca skazanego R. A. (adw. D. C.).

Zaskarżając to orzeczenie w całości zarzucił, na podstawie art. 523 § 1 k.p.k., „rażące naruszenie prawa procesowego polegającego (*w istocie winno być: „polegające” – uwaga S.N.*) na obrazie przepisów (*prawa – uwaga S.N.*) procesowego mającego (*w istocie winno być: „mającą” – uwaga S.N.*) istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie:

- art. 410 k.p.k. poprzez pominięcie istotnego dowodu przez Sąd I instancji z listu współoskarżonego J. B. z dnia 2 sierpnia 2010 r. skierowanego do Prokuratury, a w konsekwencji Sąd Apelacyjny wyszedł poza ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, co miało istotny wpływ na treść oskarżenia;

- „art. 457 § 3 k.p.k., art. 433 § z (*brak wskazania jednostki redakcyjnej przepisu art. 433 k.p.k. i omyłkowe, niewątpliwie, przyjęcie, że w Kodeksie postępowania karnego istnieje przepis „art. 433 z” – uwaga S.N.*) w zw. z art. 453 § 2 k.p.k.” przez nierozważenie i nieustosunkowanie się przez Sąd Apelacyjny do wszystkich zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego, a także pominięcie wniosków apelacyjnych oskarżonego R. A. w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a w konsekwencji zaakceptowanie przez Sąd Apelacyjny rażących uchybień poczynionych przez Sąd I instancji, tj. rażącej obrazę art. 410 k.p.k. i art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie oceny dowodów i czynienie ustaleń wbrew zasadom

wyrażonych (*winno być: „wyrażonym” – uwaga S.N.*) w tych przepisach, pomijając istotny dowód z danych transmisyjnych mobilnego internetu operatora sieci Play, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia”.

Jednocześnie autor kasacji zaskarżonemu wyrokowi zarzucił „na mocy art. 523 § 1 k.p.k. rażące naruszenie prawa materialnego, polegającego (*winno być: „polegające” – uwaga S.N.*) na nieprawidłowym zastosowaniu przepisu art. 65 § 1 k.k. w odniesieniu do czynów popełnionych (*winno być: „czynu popełnionego”, albowiem skazanemu przypisano tylko jedno przestępstwo – uwaga S.N.*) przez oskarżonego R. A”.

Podnosząc te zarzuty obrońca skazanego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania”.

Prokurator Apelacyjny w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Na wstępie, dla porządku, z uwagi na niestaranność zredagowania wniesionego przez obrońcę skazanego R. A. nadzwyczajnego środka zaskarżenia, należy zauważyć, że istota zarzutów postawionych prawomocnemu wyrokowi Sądu Apelacyjnego sprowadza się do twierdzenia, iż Sąd odwoławczy dopuścił się rażących naruszeń prawa (przepisów prawa procesowego i materialnego), które to naruszenia w przekonaniu autora niniejszej skargi kasacyjnej wręcz miały – a nie tylko mogły mieć - wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Uwaga ta o tyle jest celowa, że redakcja kasacji (postawionych zarzutów) jest nieprecyzyjna - zdaje się bowiem wprost wskazywać, iż w przekonaniu obrońcy skazanego to naruszone przez Sąd odwoławczy przepisy prawa „miały wpływ” na treść zaskarżonego wyroku, podczas gdy to nie „wpływ przepisów prawa” na treść skarżonego prawomocnego orzeczenia, lecz ich rażące naruszenie (por. w tym przedmiocie jednoznaczne brzmienie art. 523 § 1 k.p.k.) stanowić może przesłankę wywiedzenia kasacji (*notabene* w pierwszym z zarzutów nadto mowa jest o wpływie „na treść oskarżenia”, co jest oczywiście błędne w kontekście art. 523 § 1 k.p.k. – wszak nadzwyczajny środek zaskarżenia, jakim jest kasacja, skierowany jest przeciwko orzeczeniu sądu odwoławczego, a tym samym podniesione w niej uchybienia nie

mogą być odnoszone do zagadnienia zasadności „oskarżenia”, tj. przesłanek wniesienia przez oskarżyciela, do sądu pierwszej instancji, aktu oskarżenia).

Przechodząc zaś do omówienia przesłanek rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd Najwyższy należy przede wszystkim wskazać na unormowanie art. 536 k.p.k., stanowiące, iż Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym – tylko w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k. (żaden z tych wyjątkowych przypadków w realiach niniejszej sprawy nie zachodził).

Mając powyższe na uwadze skonstatować trzeba, że zarzut podniesiony przez wnoszącego kasację, jako pierwszy, „zakwalifikowany” przez niego jako rażące naruszenie przepisu art. 410 k.p.k., został na tyle nieprecyzyjnie sformułowany, że dla jego zrozumienia niezbędne stało się odczytanie jego istoty przez pryzmat wywodów pisemnego uzasadnienia przedmiotowego nadzwyczajnego środka zaskarżenia (por. art. 118 § 1 i 2 k.p.k.); tylko w ten sposób możliwe okazało się odczytanie intencji wnoszącego kasacji, który z mocy przepisu art. 526 § 1 k.p.k. winien był wskazać (w sposób należyty – wszak od tzw. podmiotu kwalifikowanego można oczekiwać precyzji w zakresie redakcji zarzutu), na czym polega podnoszone uchybienie. Rzecz bowiem w tym, że w oparciu o samą treść zarzutu nie sposób zrozumieć na czym ma polegać – w przekonaniu autora kasacji - rażące naruszenie przez Sąd odwoławczy przepisu art. 410 k.p.k. (a przecież tezę o rażącym naruszeniu tego właśnie przepisu wnoszący kasację uczynił podstawą zarzutu). obrońca skazanego podniósł, że obraza art. 410 k.p.k. (w istocie, w kontekście dyspozycji art. 523 § 1 k.p.k., należałoby powiedzieć: rażące naruszenie), mająca wpływ na treść (zaskarżonego) rozstrzygnięcia, polegała na „pominięciu istotnego dowodu przez Sąd I instancji z listu współoskarżonego J. B. (...)”. Taka redakcja zarzutu mogłaby sugerować, że wnoszący kasację podnosi uchybienie, jakiego dopuścił się Sąd pierwszej instancji, nie zaś Sąd odwoławczy, którego przecież orzeczenie jest przedmiotem zaskarżenia kasacją; w takiej interpretacji rzeczony zarzut byłby już z tego powodu chybiony (bowiem kasacja nie podnosiłaby, wbrew wymogowi wynikającemu z art. 519 k.p.k., zarzutu skierowanego przeciwko prawomocnemu orzeczeniu Sądu odwoławczego). Dalsze jednak sformułowania zawarte w treści zarzutu wskazują, że wnoszący kasację

podnoszone uchybienie postrzega zarazem jako wyraz tego, że „Sąd Apelacyjny wyszedł poza ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, co miało istotny wpływ na treść oskarżenia” (o tym ostatnim stwierdzeniu była już mowa), a co ma być – w konstrukcji zarzutu – konsekwencją wspomnianego wyżej „pominięcia istotnego dowodu (z listu J. B.) przez Sąd I instancji” (por. treść zarzutu). Z tego wniosek, wysnuty przez Sąd Najwyższy przy uwzględnieniu wywodów zawartych w pisemnym uzasadnieniu kasacji, że formułując omawiany zarzut obrońca skazanego twierdząc, po pierwsze, że Sąd pierwszej instancji „pomiął” istotny dowód (wbrew nakazowi art. 410 k.p.k., co z kolei wyrażało się – jak wynika z uzasadnienia kasacji - w braku oceny tego dowodu ujawnionego na rozprawie głównej) doszedł, po drugie, do konkluzji, iż Sąd Apelacyjny dokonując „oceny” tego dowodu „wyszedł poza ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji” (por. treść zarzutu oraz drugi akapit uzasadnienia kasacji, *notabene* pozbawionej numeracji stron, w którym rzecz ujęto następująco: „Sąd Apelacyjny przedstawił własną ocenę listu oskarżonego J. B. z dnia 02.08.2010 r. skierowanego do Prokuratury i tym samym wyszedł poza ustalenia faktyczne przedstawione w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji”). W istocie więc przedmiotowy zarzut sprowadza się do twierdzenia, iż Sąd odwoławczy nie był uprawniony – jak to ujęto w uzasadnieniu kasacji – do „przedstawienia własnej oceny listu oskarżonego J. B.” (por. drugi akapit uzasadnienia kasacji), skoro Sąd pierwszej instancji, wbrew dyspozycji art. 410 k.p.k., dowód ten „pomiął” (co zresztą stało się jedną z przesłanek zarzutu z punktu 2 apelacji obrońcy R. A.; por. w tym przedmiocie również s. 5 apelacji).

Takie twierdzenie wnoszącego kasację jest chybione. Sąd Apelacyjny, jak wprost wynika z pisemnego uzasadnienia zaskarżonego kasacją wyroku (s. 19-21), „dowód z listu J. B.”, o którym mowa w kasacji i była mowa w apelacji, o tyle uczynił przedmiotem swych rozważań, że przecież rozpoznawał odnoszący się do tego dowodu zarzut apelacji, opierający na twierdzeniu, iż sąd meriti orzekał między innymi z obrazą art. 410 k.p.k. (w domyśle: w sposób mogący mieć wpływ na treść orzeczenia) – por. pkt 2 apelacji obrońcy R. A. i s. 5 jej uzasadnienia. Siłą rzeczy Sąd odwoławczy musiał więc, dla realizacji funkcji kontroli instancyjnej zaskarżonego apelacją orzeczenia, dokonać „oceny” tego dowodu w kontekście

podniesionego przez skarżącego zarzutu obrazy art. 410 k.p.k. (w ramach względnej podstawy odwoławczej określonej w punkcie 2 art. 438 k.p.k.), a która to obraza istotnie może przejawiać się między innymi w tym, że sąd (w tym przypadku Sąd pierwszej instancji) opierając się na ujawnionym w toku rozprawy głównej materiale dowodowym nie oceni tego materiału w całości, gdyż część dowodów pominie. Ocenivszy znaczenie rzeczonego dowodu dla rozstrzygnięcia w sprawie Sąd odwoławczy stwierdził następnie, że podniesione przez skarżącego w apelacji wspomniane wyżej uchybienie wystąpiło, lecz pozbawione było wpływu na treść wyroku Sądu pierwszej instancji (por. s. 21 pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego). Sąd odwoławczy nie miał innej możliwości przeprowadzenia właściwej, merytorycznej kontroli wyroku Sądu Okręgowego, w kontekście rzeczonego zarzutu apelacji obrońcy R. A.; dla jego skutecznego rozpoznania, w szczególności stwierdzenia, czy stwierdzone uchybienie w zakresie stosowania przez Sąd pierwszej instancji normy wynikającej z art. 410 k.p.k. mogło mieć wpływ na treść poddanego kontroli instancyjnej orzeczenia, musiał dokonać „oceny” tego dowodu, do którego ów zarzut się odnosił. W takich realiach twierdzenia kasacji są więc wręcz nielogiczne. Innymi bowiem słowy – Sąd odwoławczy nie mógłby stwierdzić, czy podniesione w apelacji uchybienie dotyczące obrazy przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 410 k.p.k. – a które wystąpiło, jak dowiodło postępowanie odwoławcze - mogło mieć wpływ na treść poddanego kontroli instancyjnej orzeczenia, jeśli nie dokonałby stosownej „oceny” przedmiotowego dowodu, której wynik stanowił przecież o zasadności – lub jej braku – zarzutu apelacji opartego na względnej podstawie odwoławczej określonej w punkcie 2 art. 438 k.p.k. W takich realiach nie może być uznany za zasadny zarzut kasacji sprowadzający się w istocie do twierdzenia, że Sąd odwoławczy nie miał prawa do dokonania wspomnianej „oceny” przedmiotowego dowodu, co wnoszący kasację mylnie postrzega jako wyraz „rażącego naruszenia prawa” przez Sąd Apelacyjny – rażącego naruszenia przepisu art. 410 k.p.k. W tym miejscu, powracając do zagadnienia „kwalifikacji” przez wnoszącego kasację omawianego uchybienia, dość będzie wspomnieć, że nie ma żadnych jurydycznych podstaw, aby – w świetle ukazanej wyżej jego istoty – twierdzić, że Sąd odwoławczy orzekał z obrażą art. 410 k.p.k.; mówiąc bowiem wprost – Sąd ten „nie miał okazji”, aby dopuścić się

rażącego naruszenia wskazanego przepisu prawa procesowego. Dla porządku i wiedzy wnoszącego kasację warto podkreślić, że zarzut rażącego naruszenia wskazanego przepisu (art. 410 k.p.k.) może być skierowany przeciwko orzeczeniu sądu odwoławczego tylko wówczas, gdy sąd ten przeprowadza postępowanie dowodowe – a co przecież w realiach niniejszej sprawy nie miało miejsca; Sąd Apelacyjny ani nie przeprowadzał postępowania dowodowego co do istoty sprawy, ani też nie czynił własnych ustaleń faktycznych (por. w tym przedmiocie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2010 r., V KK 317/09, OSNwSK 2010/1/742). W takim kontekście jak najbardziej trafną była konstatacja Sądu odwoławczego, iż „nie wyszedł poza ustalenia faktyczne przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego (apelacją) wyroku” (por. s. 21 pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego). Uwagi te – niezależnie od braku przesłanek do skutecznego stawiania zarzutu naruszenia (i to rażącego) przepisu art. 410 k.p.k. z przyczyn wyżej ukazanych – można uzupełnić o konstatację, że Sąd odwoławczy orzekający w niniejszej sprawie o tyle nie mógł dopuścić się naruszenia art. 410 k.p.k., że wyrokowanie z naruszeniem normy wynikającej z tego przepisu może przejawiać się wyłącznie bądź w wydaniu wyroku w oparciu o nieujawnione na rozprawie okoliczności, bądź w wydaniu wyroku wprawdzie w oparciu o prawidłowo ujawnione na rozprawie („istotne” – por. art. 366 § 1 k.p.k.) okoliczności, lecz bez dokonania niezbędnej dla rzetelnego orzekania ich oceny; żadna zaś z tych sytuacji w sprawie, w realiach postępowania odwoławczego przeprowadzonego przez Sąd Apelacyjny, nie wystąpiła.

Powyższe ukazuje, że chybnym jest zarzut kasacji, jakoby Sąd odwoławczy dopuścił się rażącego naruszenia przepisu art. 410 k.p.k.

Dodać przy tym można, na koniec niniejszego fragmentu rozważań, że jeśli dalszą intencją wnoszącego kasację było wykazanie, iż Sąd Apelacyjny weryfikując ocenę materiału dowodowego zaprezentowaną przez Sąd pierwszej instancji dopuścił się rażącego naruszenia prawa, to winien był wykazać wadliwość argumentacji Sądu odwoławczego w zakresie takiej oceny (por. art. 457 § 3 k.p.k.) stawiając w tym przedmiocie stosowny zarzut – czego wszak nie uczynił. Zauważyć przy tym trzeba, że wywody uzasadnienia kasacji w znaczącej mierze sprowadzają się do zaprezentowania przez wnoszącego kasację własnej oceny wiarygodności

depozycji J. B., która to kwestia była uprzednio przedmiotem zarzutu punktu 2 apelacji wniesionej przez obrońcę R. A. W tym kontekście przypomnieć więc wypada, że Sąd Najwyższy rozpoznając kasację nie jest władny dokonywać ponownej oceny dowodów – kontroli kasacyjnej nie podlega wszak wynik oceny dowodów, gdyż prowadziłoby to do ponowienia odmiennej przecież w swych założeniach kontroli apelacyjnej przez Sąd orzekający w trybie kasacji. W takich realiach, mając na uwadze unormowanie art. 536 k.p.k., nie sposób czynić w postępowaniu kasacyjnym dalsze w tym przedmiocie rozważania, albowiem byłyby one bezprzedmiotowe. Podkreślić zarazem należy, że Sąd Najwyższy w żadnym razie nie jest uprawniony do podejmowania prób swoistego „wyinterpretowania” ze skargi kasacyjnej (w szczególności z jej uzasadnienia) dalszych zarzutów, których wnoszący kasację orzeczeniu sądu odwoławczego nie postawił (por. w tym przedmiocie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2009 r., V KK 436/08, LEX nr 550546).

Z tych wszystkich powodów omawiany zarzut został uznany za niezasadny.

W odniesieniu zaś do drugiego z podniesionych przez obrońcę skazanego zarzutu, na wstępie należy zauważyć, że w *petitum* kasacji jej autor wskazał, iż Sąd Apelacyjny dopuścił się rażącego naruszenia prawa procesowego, tj. „art. 457 § 3 k.p.k., art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 453 § 2 k.p.k.”. Takie sformułowanie jest w oczywisty sposób dotknięte omyłką i – *notabene* – dowodzi kolejnej niestaranności w zredagowaniu przez obrońcę skazanego kasacji (co Sąd Najwyższy już zasygnalizował przytaczając treść złożonego w sprawie nadzwyczajnego środka zaskarżenia). Dopiero z uzasadnienia kasacji wynika, iż obrońca skazanego postrzega podniesione uchybienie jako rażące naruszenie przepisów art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 453 § 2 k.p.k.

Po wyjaśnieniu tej kwestii można merytorycznie odnieść się do przedmiotowego zarzutu.

Jest to zarzut bezzasadny. Przede wszystkim, obrońca skazanego wręcz nielojalnie twierdzi, iż Sąd Apelacyjny nie ustosunkował się do wszystkich zarzutów apelacji obrońcy (wówczas oskarżonego) R. A. – to zaś twierdzenie w pierwszej kolejności (por. treść zarzutu) miało stanowić przesłankę lansowanej przez wnoszącego kasację tezy, jakoby Sąd odwoławczy dopuścił się rażącego

naruszenia przepisu art. 433 § 2 k.p.k. – a czego (jak można przypuszczać, bowiem bliżej tej okoliczności wnoszący kasację nie wyjaśnił) ma dowodzić pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku sporządzone (rzekomo – uwaga S.N.) z rażącym naruszeniem art. 457 § 3 k.p.k. W tym zakresie zarzut kasacji ma wymiar *stricte* „formalny”, albowiem nie został poparty przez obrońcę skazanego żadną merytoryczną argumentacją. Co więcej, również w treści samego zarzutu wnoszący kasację nie wskazał, jakie to zarzuty apelacji nie zostały przez Sąd odwoławczy rozważone, stosownie do dyspozycji art. 433 § 2 k.p.k., i w jakim zakresie pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie realizuje dyspozycji art. 457 § 3 k.p.k.; kwestie te zostały także „przemilczane” w uzasadnieniu kasacji. Taki stan rzeczy prowadzi do oczywistego wniosku, iż w tym zakresie wnoszący kasację omawiany zarzut postawił wręcz „bezrefleksyjnie”.

W ukazanych realiach dojść więc trzeba do wniosku – mającego zresztą pełne oparcie w wywodach uzasadnienia kasacji - że podniesione uchybienie (mające być w przekonaniu obrońcy skazanego wyrazem – jak można wnioskować – rażącego naruszenia wskazanych w kasacji przepisów prawa procesowego) wyraziło się wyłącznie w tym, iż - jak to ujęto w uzasadnieniu kasacji - „Sąd Apelacyjny nie ustosunkował się, a należy domniemywać, że nie rozważył, do zarzutów podniesionych przez oskarżonego R. A. w pismach skierowanych do Sądu Apelacyjnego, jako uzupełnienie apelacji jego obrońcy (...)”. W kontekście tych wywodów obrońcy skazanego należy wskazać, iż przepis art. 446 § 1 k.p.k. stanowi tzw. przymus adwokacki, przesądzając, że sam oskarżony nie jest władny złożyć środka odwoławczego od wyroku sądu okręgowego. W efekcie pismo oskarżonego nazwane „apelacją” nie może wywoływać żadnych skutków w zakresie zgłoszonych w nim zarzutów pod adresem orzeczenia sądu pierwszej instancji (por. w tym przedmiocie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2014 r., II KK 88/14, LEX nr 1551332 i powołane w uzasadnieniu tego judykatu orzecznictwo). Konsekwencją takiego stanu prawnego jest to, że Sąd Apelacyjny był procesowo uprawniony do potraktowania rzeczonych pism R. A. wyłącznie jako – jak stwierdzono w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (s. 30) - nawiązujących do „okoliczności podniesionych przez obrońcę w apelacji”, bez konieczności (jak i potrzeby) szczegółowego odnoszenia się do okoliczności w nich

wskazanych. Rzecz bowiem w tym, że przepisy art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. nakładają na sąd odwoławczy obowiązek rozważenia wyłącznie zarzutów wskazanych w środku odwoławczym; przedmiotowe pisma R. A. zaś takiego charakteru - z uwagi na przytoczoną wyżej treść art. 446 § 1 k.p.k. – nie miały. Tym samym, siłą rzeczy, Sąd odwoławczy nie mógł w tym zakresie, w sposób opisany w kasacji, dopuścić się jakiegokolwiek naruszenia przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., co ukazuje bezzasadność omawianego zarzutu kasacji. Nie ma też racji wnoszący kasację twierdząc, że Sąd Apelacyjny dopuścił się rażącego naruszenia przepisu art. 453 § 2 k.p.k. Dodać przy tym należy, że naruszenia tego przepisu obrońca skazanego nie upatruje np. w tym, że przedmiotowe pisma nie zostały przez Sąd odwoławczy odczytane (lub ujawnione w trybie art. 394 § 2 k.p.k.) na rozprawie odwoławczej, lecz wyłącznie w tym, że Sąd ten nie odniósł się bliżej do okoliczności w nich podniesionych mimo że pisma te zawierały oświadczenia, które R. A. mógł złożyć na etapie postępowania odwoławczego w oparciu o unormowanie § 2 art. 453 k.p.k. (o trafności takiego wniosku jednoznacznie przekonuje treść samego zarzutu, jak również uzasadniają go wywody zawarte w uzasadnieniu kasacji).

Tak rozumiany zarzut obrońcy skazanego jest chybiony, gdyż w realiach niniejszej sprawy nie ma żadnego związku pomiędzy normą wynikającą z art. 453 § 2 k.p.k. a obowiązkiem, jaki ciążył na Sądzie odwoławczym z mocy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., co było już przedmiotem omówienia. Wobec konstatacji, że Sąd Apelacyjny nie był zobligowany do rozważania zarzutów (okoliczności) podniesionych przez skazanego (wówczas oskarżonego) w pismach procesowych stanowiących uzupełnienie apelacji jego obrońcy, to tym samym nieuprawnione (bowiem bezpodstawne) jest twierdzenie wnoszącego kasację, że Sąd odwoławczy „w konsekwencji zaakceptował rażące uchybienia poczynione przez Sąd I instancji, tj. rażącą obrazę art. 410 k.p.k. i art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie oceny dowodów i czynienie ustaleń wbrew zasadom wyrażonym w tych przepisach (...)”, jak podniesiono w omawianym zarzucie. Rzecz bowiem w tym, że w konstrukcji zarzutu kasacji swoisty tzw. „efekt przeniesienia” uchybień, jakimi – zdaniem obrońcy skazanego – dotknięty był wyrok Sądu pierwszej instancji, do orzeczenia Sądu odwoławczego, miał być wynikiem wadliwej kontroli odwoławczej

przeprowadzonej przez Sąd Apelacyjny (tj. dokonanej z naruszeniem dyspozycji art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k.) - ta zaś teza wnoszącego kasację zasadzała się na twierdzeniu, iż Sąd ten nie ustosunkował się (nie rozważył) „zarzutów podniesionych przez oskarżonego R. A. w pismach skierowanych do Sądu Apelacyjnego, jako uzupełnienie apelacji jego obrońcy (...)” – por. treść zarzutu oraz jego uzasadnienie.

W świetle poczynionych wyżej uwag dość by było więc powiedzieć, że skoro Sąd odwoławczy nie orzekł z naruszeniem przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. (co zostało już omówione), to tym samym nie może być uznany za trafny zarzut opierający się na wywodzie, że zaskarżone orzeczenie zapadło – z przyczyn afirmowanych przez wnoszącego kasację – z naruszeniem przepisów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.

Dla pełnego wyjaśnienia przesłanek rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd Najwyższy celowym jest jednak dalsze omówienie tego zagadnienia, które wnoszący kasację uczynił zasadniczą podstawą swych wywodów. W tym kontekście przypomnieć wypada, że Sąd Apelacyjny podkreślił – a co stało się przedmiotem (nietrafnej – uwaga S.N.) krytyki ze strony autora kasacji – iż R. A. składając rzeczony pisma procesowe „kontynuuje linię obrony nawiązując do wyjaśnień, jakie w sprawie złożył, przy czym okoliczności podnoszone w nich podniósł również obrońca w apelacji” (por. s. 30 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), z tych przyczyn odstępując (niezależnie od tego, że z uwagi na unormowania Kodeksu postępowania karnego nie miał procesowego obowiązku rozważania „zarzutów” podnoszonych przez R. A. z złożonych pismach procesowych, co wyżej omówiono) od „ustosunkowywania się” do tych pism (por. s. 30 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). W świetle powyższego trzeba zauważyć, że o tyle też Sąd odwoławczy miał w tym przedmiocie rację (niezależnie od przedstawionych wyżej zagadnień związanych z treścią art. 433 § 2 k.p.k. art. 457 § 3 k.p.k. i art. 446 § 1 k.p.k.), że okoliczności „podnoszone” przez R. A. we wspomnianych pismach procesowych, ukierunkowane wszak na wykazanie, że sprzęt komputerowy, który został zabezpieczony w mieszkaniu zajmowanym przez skazanego, nie mógł służyć do popełnienia przypisanego mu przestępstwa, w ścisły sposób wiązały się z zarzutem punktu 1 apelacji jego obrońcy (zarzutem błędu w

ustaleniach faktycznych, dotyczącym także tej kwestii). Ten zaś zarzut z kolei pozostawał w naturalnym związku z wyjaśnieniami złożonymi przez R. A. w trakcie prowadzonego przeciwko niemu postępowania karnego (a które zostały przytoczone na s. 24, 29-30 pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego); tych z kolei wyjaśnień (ich oceny) dotyczył zarzut podniesiony w punkcie 2 apelacji obrońcy R. A. (zarzut obrazy przepisów postępowania). Tak więc, istotnie, wywody rzeczonych pism procesowych złożonych przez R. A. na etapie postępowania odwoławczego stanowiły wyłącznie swoiste „rozwińcie” zarzutów apelacji, pozostając też w ścisłym związku z procesowymi depozycjami (wówczas) oskarżonego.

Podkreślić dalej trzeba, że oba wskazane zarzuty obrońcy R. A. były przedmiotem rzetelnej, pełnej i przekonującej kontroli odwoławczej dokonanej przez Sąd Apelacyjny (por. s. 21-24 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), w pełni spełniającej wymogi określone w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., a która wykazała, dlaczego prawidłowym jest ustalenie Sądu pierwszej instancji co do tego, że przedmiotowy sprzęt komputerowy „służył oskarżonemu do umieszczania ofert sprzedaży określonych pojazdów, kontrolowania wpływu zaliczek na rachunek bankowy założony na dane personalne K. L. i przygotowywania fikcyjnych umów kupna-sprzedaży samochodów” (por. s. 4 pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji). W takich realiach szeroko omawiane w kasacji kwestie związane z dowodem w postaci danych transmisyjnych mobilnego internetu (skądinąd są one powtórzeniem tego, co podnosił skazany we wspomnianych pismach procesowych składanych na etapie postępowania odwoławczego), ostatecznie ukierunkowane – *notabene* - na wykazanie wadliwości wskazanego wyżej ustalenia faktycznego (co w postępowaniu kasacyjnym nie jest możliwe), o tyle też nie dowodzą zaistnienia podniesionego uchybienia (pomijając w tym miejscu przedstawione powyżej zagadnienia *stricto* procesowe, ukazujące bezpodstawność omawianego zarzutu kasacji), że ignorują przesłanki zaprezentowanej przez Sąd Apelacyjny, wieloaspektowej, oceny zasadności rzeczonych zarzutów apelacji obrońcy R. A. (por. s. 21-24 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku oraz s. 31-32 pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji). Z drugiej strony, dla

wiedzy wnoszącego kasację warto, już na koniec, wskazać, że wywody kasacji dotyczące transmisji danych z wykorzystaniem karty M. uprzednio służącej do logowań na rachunku bankowym P.H.U. L., w czasie gdy skazany został już zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji, o tyle też nie dowodzą wadliwości kontroli odwoławczej dokonanej w sprawie przez Sąd Apelacyjny, że przecież Sąd *meriti* w żadnym razie nie dokonał ustalenia, że przedmiotowy sprzęt komputerowy zabezpieczony przez Policję w chwili zatrzymania skazanego był jedynym, jaki był wykorzystywany w przestępczym procederze, który stał się przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. Konkluzja ta tym bardziej zasługuje na podkreślenie, że przecież z wyrokowego opisu czynu przypisanego skazanemu (będącego pochodną dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych) wprost wynika, że czynu tego dopuścił się działając wspólnie i w porozumieniu nie tylko z J. B., ale też „innymi, nieustalonymi jeszcze osobami”.

W świetle powyższych rozważań omówiony zarzut kasacji nie mógł zasługiwać na uwzględnienie, albowiem jest on zarzut bezzasadnym.

Nie mógł zasługiwać na uwzględnienie także ostatni z zarzutów kasacji – zarzut „rażącego naruszenia prawa materialnego”, opierający się na twierdzeniu, iż w zaskarżonym wyroku – jak to ujął obrońca skazanego - „nieprawidłowo zastosowano przepis art. 65 § 1 k.k. w odniesieniu do czynów popełnionych przez oskarżonego R.A”. Pomijając już to, że R. A. nie ma obecnie statusu osoby „oskarżonej” – bowiem został już prawomocnie skazany, jak również to, że przypisano mu popełnienie tylko jednego przestępstwa – nie zaś kilku przestępstw (a które to mylne stwierdzenia autora kasacji obrazują stosunkowo daleko idącą niestaranność jej zredagowania) przede wszystkim należy podnieść, że kasacja – jako nadzwyczajny środek zaskarżenia – może być skierowana wyłącznie przeciwko orzeczeniu sądu odwoławczego; w realiach zaś niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny, w trakcie kontroli odwoławczej wyroku Sądu pierwszej instancji. w żadnym razie „nie stosował” – jak błędnie uważa wnoszący kasację – przepisu art. 65 § 1 k.k., utrzymując w mocy orzeczenie skazujące R. A. W takim stanie rzeczy przedmiotowy zarzut kasacji o tyle jest już niezasadny, że został on w istocie – wbrew dyspozycji art. 519 k.p.k. - skierowany przeciwko orzeczeniu Sądu Okręgowego, który wydając nieprawomocny wyrok skazujący R. A. w procesie

subsumpcji dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych przyjął („zastosował”) w kwalifikacji prawnej przypisanego mu w punkcie 1 wyroku czynu także art. 65 § 1 k.k.

Podkreślić przy tym zarazem trzeba, że w apelacji wniesionej przez obrońcę R. A. od wyroku Sądu pierwszej instancji nie został podniesiony zarzut obrazy prawa materialnego (aczkolwiek kwestionując trafność przyjętych przez Sąd ustaleń faktycznych, skarżący jednocześnie postawił zarzut rażącej niewspółmierności kary), a zaskarżony wyrok został w całości utrzymany w mocy. Zważywszy na treść art. 427 § 2 k.p.k. w zw. z art. 433 k.p.k. stwierdzić w takiej sytuacji należy, że skoro Sąd odwoławczy rozpoznając zarzuty podniesione w apelacji nie był zobligowany do badania z urzędu zagadnień związanych ze stosowaniem prawa materialnego (por. w tym przedmiocie głosę Macieja Fingasa i Sławomira Steinborna do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2009 r., IV KK 101/09, Prok. i Pr. 2011/3/163-174 oraz komentarz do art. 425-673 w: Kodeks postępowania karnego. Tom II - Paprzycki L.K. (red.), Grajewski J., Steinborn S., LEX 2013) - a w efekcie utrzymując zaskarżony wyrok w mocy, nie zmieniając go w zakresie kwalifikacji prawnej, „nie stosował” rzeczono przepisu art. 65 § 1 k.k. – to tym samym zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego, podniesiony dopiero na etapie postępowania kasacyjnego, o tyle nie może być skuteczny, że wnoszący kasację jednocześnie nie wytknął Sądowi odwoławczemu mogącego mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia rażącego naruszenia tych przepisów prawa procesowego, które w realiach sprawy obligowałyby Sąd Apelacyjny do wyjścia poza granice środka odwoławczego – a więc także poza granice podniesionych w środku odwoławczym zarzutów (zob. w tym przedmiocie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2008 r., V KK 99/08, LEX nr 435313). Tylko bowiem w takim przypadku, przy uwzględnieniu powyższych realiów, Sąd kasacyjny miałby procesową możliwość merytorycznego ustosunkowania się do podnoszonego zagadnienia materialnoprawnego, a czego w obecnym stanie rzeczy z powyższych, procesowych uwarunkowań uczynić nie może. W istocie bowiem, w takiej sytuacji rzeczony zarzut – w takiej postaci, w jakiej podniósł go obrońca skazanego - skierowany jest, jak podniesiono na wstępie niniejszego fragmentu rozważań, wyłącznie przeciwko orzeczeniu Sądu pierwszej

instancji, podczas gdy przedmiotem zaskarżenia kasacją wnoszoną przez strony może być tylko orzeczenie Sądu odwoławczego; dlatego i ten ostatni zarzut kasacji obrońcy skazanego R.A. został uznany za bezzasadny.

Z tych wszystkich powodów Sąd Najwyższy orzekł, jak w punkcie I postanowienia.

Na koniec trzeba wskazać, że wobec bezzasadności zarzutów kasacji bezprzedmiotowe jest odnoszenie się do złożonego przez obrońcę skazanego wniosku kasacyjnego, przy czym – wyłącznie dla porządku, dla wiedzy autora niniejszej kasacji – wypada zauważyć, że wniosek ten o tyle został wadliwie sformułowany, że wskazując na konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku (w więc wyroku Sądu odwoławczego – Sądu Apelacyjnego) wnoszący kasację postulował „przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania” (a więc Sądowi pierwszej instancji), nie dostrzegając że takie rozstrzygnięcie sprawy przez Sąd Najwyższy wymagałoby zarazem uprzedniego uchylenia również orzeczenia Sądu pierwszej instancji.

Orzeczenie w przedmiocie kosztów sądowych postępowania kasacyjnego (punkt II postanowienia) zostało oparte na treści art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. i art. 518 k.p.k.; w tym przedmiocie Sąd Najwyższy uznał, że zachodzą przesłanki do zwolnienia R. A. od ponoszenia rzeczonych kosztów, zważywszy na jego sytuację majątkową, jak również biorąc pod uwagę fakt odbywania przez skazanego długoterminowej kary pozbawienia wolności, przy jednoczesnym orzeczeniu środka karnego w postaci obowiązku naprawienia wyrządzonej przypisanym mu przestępstwem szkody.